

BEATA WOŹNIAKMuzeum Romantyzmu w Opinogórze
<https://orcid.org/0000-0002-2887-7555>

Życie, osobowość i relacje z bliskimi Antoniny z Czackich Krasińskiej

Artykuł poświęcony jest Antoninie z Czackich Krasińskiej, matce generała Wincentego Krasińskiego, babce Zygmunta Krasińskiego. Pochodziła z rodziny zasłużonej dla Rzeczypospolitej, była siostrą twórcy Liceum Krzemienieckiego Tadeusza Czackiego i siostrzenicą Stanisława Małachowskiego, marszałka Sejmu Czteroletniego.

Słowa kluczowe: Antonina z Czackich Krasińska (1756–1834), babka Zygmunta Krasińskiego

Antonina z Czackich Krasińska urodziła się 10 października 1756 r., zmarła 27 lipca 1834 r. w Warszawie. Była siostrą Tadeusza Czackiego, twórcy Liceum Krzemienieckiego i siostrzenicą marszałka Sejmu Czteroletniego Stanisława Małachowskiego. Pochodziła z Porycka na Wołyniu. Córka Szczęsnego Czackiego (1723–1790) podczaszego koronnego i Katarzyny z Małachowskich (zm. 1768), córki kanclerza wielkiego koronnego Jana i Izabeli z Humięckich, która była siostrą matki Franciszki Krasińskiej z Maleszowej.

To Szczęsny Czacki po spaleniu dawnego zamku w Porycku rozpoczął budowę nowego, wielkiego założenia rezydencjonalnego, które jednak nie zostało dokończony. Poryck po ojcu odziedziczył brat Antoniny – Tadeusz Czacki (1765–1812). Oprócz niego Antonina miała brata Michała (1753 lub 1755–1828) oraz siostrę



Fot. 1. Antonina z Czackich Krasieńska

Źródło: https://pl.rodovid.org/wk/Grafika:Antonina_czacka.jpg.

Rozalię (1753–1821), która potem wyszła za mąż za Jana Jacka Tarnowskiego. Ojciec Antoniny w 1757 r. został odznaczony Orderem Orła Białego, w 1781 r. został kawalerem Orderu Świętego Stanisława.

Dzieciństwo Antonina spędziła w Porycku, który był malowniczo położony wśród pól i lasów nad jeziorem. Ojciec Antoniny przystąpił do konfederacji radomskiej 8 sierpnia 1767 r. Nie przestraszył się pogroźek Repnina, że jeżeli będzie występował przeciwko Rosji i starał się o funkcję posła na sejm, nie ominie go kara. Czacki udał się na sejmik do Żytomierza, ale oddział kozaków zmusił go do powrotu do Porycka pod strażą. W ten sposób rozpoczął się długoletni okres aresztu domowego. 29 lutego 1768 r. została zawiązana konfederacja barska, wobec czego Rosjanie przewieźli Czackiego do Połonnego,

a potem do Brodów. 15 września 1768 r. dotarła do niego wiadomość o śmierci żony Katarzyny. Nie pozwolono mu jednak uczestniczyć w uroczystościach pogrzebowych. Po powrocie do Porycka nadal był pod strażą, ale mógł już przyjmować wizyty i korespondować oraz robić przejażdżki do kościoła lub unickiej cerkwi. Na czas swego więzienia Czacki wysłał kilkunastoletnie wówczas córki na Węgry pod opieką krewnej Elżbiety Wielhorskiej, a po jej śmierci siostry kształciły się w klasztorze w Preszburgu¹. Nie wiadomo dokładnie, kiedy Czacki został uwolniony, ale ostatni wpis w prowadzonym przez niego diariuszu znajduje się pod datą 4 marca 1774 r. Mógł już wówczas wybrać się bez eskorty w podróż do teściowej Izabeli Małachowskiej mieszkającej w Końskich pod Kielcami.

Wydaje się, że Antonina odziedziczyła wiele cech po ojcu. Czacki był człowiekiem zapobiegliwym i pomnażał swój majątek. Prowadził rozliczne procesy sądowe z sąsiadami, a dla wierzycieli okazywał się bezwzględny. Niejednokrotnie był proszony przez sąsiadów o pomoc w rozstrzygnięciu sporów majątkowych, granicznych czy rodzinnych. Zarzucano mu skąpstwo, chociaż wydawał też czasami ucztę. Był osobą bardzo pobożną, w Porycku miał gościć zawsze zakonników, zachowywał ścisłe posty, a święto Bożego Ciała obchodził hucznie. Był fundatorem szpitali i kościołów.

¹ E. Danowska, *Dzieje rodziny Czackich na Wołyniu do XVIII wieku*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2015, nr 6/2, s. 20–21.

W 1782 r. Antonina poślubiła Jana Krasińskiego, podkomorzycę różańskiego, syna Michała Krasińskiego, konfederata barskiego. Wskutek śmierci matki i wyjazdu ojca bracia Adam i Jan zostali oddani na wychowanie krewnym. Majątek był zadłużony, Adam otrzymywał skromne dochody ze starostwa ciechanowskiego, młodszy Jan miał jeszcze skromniejsze starostwo opinogórskie. Bracia bywali u stryja bp. Adama oraz u księżnej wojewodziny w Opolu – Zofii Lubomirskiej, która miała słabość do kojarzenia małżeństw. Starszy Adam sprzeciwił się mariażowi z partią znalezioną w rodzinie Lubomirskich, wobec czego księżna powzięła plany względem Jana. Osiemnastolatek miał łagodne usposobienie, poetyczny umysł i słuchał rad opiekunki. Przez jakiś czas uczęszczając do konwiktu Pijarów, mieszkał w Warszawie u Kazimierza Krasińskiego, wielkiego oboźnego koronnego. Gdy w 1775 r. ukończył edukację, wrócił na wypoczynek do Opolu, a na jesieni zabrał go ze sobą stryj bp Adam. Ciągłe pilnowany i strofowany dwudziestolatek zapragnął wolności, a uzyskawszy fundusze od księżnej, udał się za granicę. Na wojażach spędził niemal rok, ale do wojska francuskiego jednak nie wstąpił. Wraz z ojcem wrócił do kraju. Podkomorzy osiadł w Tuchowiczach, a Jan podążył do Opolu.

„Gdy wrócił z wojażu do Opolu, do swej ciotki, z Krasińskich Xiężney Lubomirskiej, kasztelanowej krakowskiej, znalazł projekt, przez familię zrobiony, ożenienia go z Panną Czacką, Podczaszego koronnego córką, co później przyszło do skutku”². Jan uległ woli ciotki i udał się z nią do Porycka na Wołyń, gdzie byli gościnnie przyjmowani. Rozalia wyszła już za mąż za Jana Jacka Tarnowskiego. Panną była jeszcze dwudziestokilkuletnia Antonina, którą Lubomirska zachwalała w liście do oboźnego: „Im więcej poznaję pannę Czacką, tem więcej podziwiam Opatrzność. To białogłowa rzadka, co za rozum! Co za religia, rządząca wszystkimi jej postępkami”³. Mimo że Krasińscy jako ród stał wyżej od Czackich, to Jan nie miał wielkiego zasobu finansowego ani majątkowego. Dzięki zabiegom Lubomirskiej, bp. Adama i Kazimierza Krasińskiego w końcu doszło do przełomu. 11 lutego 1782 r. w Porycku nastąpiły zaręczyny, a w kwietniu odbył się ślub.

Młodzi zamieszkali w Dunajowcach, a nowa starościna zaczęła wprowadzać nowe porządki. Energię i szorstkość odziedziczyć miała po ojcu. Z małżeństwa tego przyszedł na świat w Boremlu u stryja Franciszka Czackiego w województwie wołyńskim dnia 30 stycznia 1783 r. Wincenty. Miało to miejsce podczas podróży Antoniny do ks. Lubomirskiej.

„Moja matka w ciąży będąc, dawnym zwyczajem jechała, by rok nowy 1783 zacząć w domu rodzicielskim. Wywrócona w Boremlu, dobrach swej stryjenki, musiała się u niej zatrzymać, a po 30 kilku dniach cierpień na świat mnie wydała; zawieziony jak nie żywe dziecko do kościoła wtenczas; gdy mój ojciec dowiedziawszy się o chorobie i przypadku żony, przemienił konie w Boremlu, gdzie usłyszawszy o nieszczęściu, jakie mą matkę spotkało, 30 stycznia udał się do

² Cyt. za: J. Kallenbach, *Zygmunt Krasiński. Życie i twórczość lat młodych (1812–1838)*, t. 1, Lwów 1904, s. 14.

³ Cyt. za: A.J. Rolle, *Babka poety*, [w:] *Opowiadania historyczne*, seria 7, Lwów 1891, s. 245–246.

kościola, mnie pod szubę wziął, a uczuwszy jeszcze trochę życia, szukał mamki, którą znalazłszy, mnie oddał jej; trzy dni oczu nie otworzyłem i piersi nie przyjąłem, a do siedmiu lat słabowity, nie miałem żadnej nadziei życia. Wyratowany od ojca, byłem jego ulubieńcem. Nadto wiele matkę kosztowałem, bym nie znał cierpkich przypomnień, a nieraz był przyczyną małżeńskich utarczek. Może więcej do ojca przywiązany, nie zasłużyłem na to przywiązanie, które mój brat młodszy posiadał. Lecz gdy w dzieciństwie śmierć go zabrała, nigdy nie potrafił objąć miejsca w sercu matki”⁴.

Wincenty ochrzczony został 30 stycznia 1783 r. w Złoczówku⁵. W Dzikowie pośród zbiorów znajdował się portret Antoniny z Czackich tulącej kilkuletniego syna Wincentego⁶. Jan Krasiński, starosta opinogórski, rotmistrz Kawalerii Narodowej, był też posłem na sejm 1788 r. z województwa podolskiego. Gdy młoda żona zajęła się sprawami zarządu majątkiem, on zajął się karierą w życiu publicznym. Odznaczał się śmiałymi i stanowczymi wystąpieniami jako obrońca swobód i godności. Jego mowy przesycane były energią, czystością pobudek, miłością do ojczyzny. W dobrach dziedzicznych, w Dunajowcach na Podolu, zniósł za życia poddaństwo, a w testamencie z dnia 20 lutego 1790 r. potwierdził ten czyn w słowach: „Jako zaś zniósłem poddaństwo osobiste w dobrach moich dziedzicznych Dunajowcach, tak i teraz toż samo potwierdzam”⁷. W 1789 r. zaczął podupadać na zdrowiu. Udał się do uzdrowiska w Spa, a w tym czasie na Podolu zmarł młodszy syn Krasińskich. Gdy wrócił jesienią, stan jego zdrowia się pogorszył, a do Warszawy przybyła żona Antonina. Mąż Krasińskiej zmarł w Warszawie 1 marca 1790 r. w wieku zaledwie 33 lat, pozostawiając syna i żonę. Został pochowany w Warszawie, na cmentarzu Świętokrzyskim przy obecnym kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła na Koszykach, gdzie potem spoczęła też sama Antonina. Dopiero później oboje zostali przewiezieni do Opinogóry.

Po śmierci Jana Krasińskiego opiekę nad Wincentym objął Stanisław Małachowski, a Tadeusz Czacki wziął na siebie kierunek jego wychowania i nauk. Kajetan Koźmian poznał Wincentego na obiedzie u Stanisława Małachowskiego,

⁴ *Ze wspomnień jenerała Krasińskiego*, cyt. za: J. Kallenbach, *Zygmunt Krasiński. Życie i twórczość lat młodych (1812–1838)*, t. 1, Lwów 1904, s. 14–15.

⁵ K. Ajewski, *Zbiory artystyczne Biblioteki i Muzeum Ordynacji Krasińskich w Warszawie*, Warszawa 2004, s. 35, przyp. 2.

⁶ A. Wójcik, *Zamek w Dzikowie*, Tarnobrzeg 2000, il. s. 28, zamek widoczny w lewym górnym rogu, oraz także Aneks II, Spis obrazów czasowo przewiezionych do Krakowa w 1918 r. sporządzony przy pomocy J. Mycielskiego, s. 147: „Sień na parterze nr 2. Antonina z Czackich Janowa Krasińska Starościna Opinogórska z synem Wincentym później jenerałem, szkoła Ludwika Marteau 1785–1792”. Być może wizerunek miał związek z portretem wiszącym w salonie błękitnym w pałacu warszawskim W. Krasińskiego, zob. „Inwentarz pałacu Krasińskich w Warszawie”, *Krasiński. Listy do plenipotenta i oficjalistów*, zebrał, oprac. i wstępem opatrzył Zbigniew Sudolski, Warszawa 1994, s. 470, poz. 1318 „portret olejny starościny Krasińskiej z synem w wieku dziecięcym”.

⁷ Cyt. za: J. Kallenbach, *Zygmunt Krasiński. Życie i twórczość lat młodych (1812–1838)*, t. 1, Lwów 1904, s. 16.

gdy ten miał lat 16 lub 17⁸. Zauważył, że Wincenty jest dowcipny, śmiały, energiczny. Małachowski miał niejednokrotnie strofować podopiecznego, że często bez opowiedzenia wychodził z domu, smakuje życie w towarzystwie młodzieży, spędza czas na zalotach, próżniactwie i wszelkiego rodzaju niebezpiecznych przyjemnościach. Hrabina wielokrotnie ganiła syna za wystawny i kosztowny tryb życia, biorąc rozrzutność za marnotrawstwo⁹.

Po śmierci męża w 1790 r. Antonina nadal mieszkała w Dunajowcach na Podolu i energiczną ręką trzymała ster gospodarki. W skład klucza dunajoweckiego wchodziły folwarki: Adamówka, Antonówka, Hołozubińce, Iwankowce, Mohylówka, Muszkotyńce, Panasówka, Raczyńce, Sieczyńce, Wincentówka, Zamłynówka i Zastawie. Starościna opinogórska nie odznaczała się wdziękiem niewieścim. Rysami przypominała swego brata Tadeusza Czackiego. Małe, przenikliwe, wąsko oprawione i złośliwie zmrużone oczy, przedzielał nos długi, zwieszający się nad ustami skrzywionymi w brzydki grymas. Antonina była postrachem swoich rządców, rezydentów, ekonomów i domowników. Cechowała ją niesłychana powaga, despotyczne usposobienie, wielkie skąpstwo. Z wielką przecznością zarządzała majątkiem w Dunajowcach. Dbiała jednak o kościół parafialny w Dunajowcach, gdzie ufundowała trzy pamiątkowe epitafia, sprowadziła z Włoch obraz do ołtarza głównego „Uśpienie Najświętszej Marii Panny”. Popierała działalność nowo osiadłych na jej terenach rodzin z Niemiec, które zakładały na jej ziemiach wytwórnie i manufaktury: mydła, świec, garbarnie, farbiarnie, sukien. Utrzymywała kontakt z adwokatem Józefem Regulskim, marszałkiem powiatowym i posiadaczem ziemskim z okolic Dunajowic.

Jej charakter opisał nieznan autor w satyrycznym wierszu:

„Nieładna, lecz rozumna.
Grzeczna, ale dumna.
Wolność broni ustami
Chce być równa lecz z królami”¹⁰.

W 1819 r., pomijając syna Wincentego, Antonina Krasieńska zapisała całość dóbr wnukowi Zygmuntovi. Jednak w 1826 r. z niewiadomych powodów starościna cofnęła zapis reskryptem danym w obecności biskupa koadiutora¹¹ w Dunajow-

⁸ K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 3, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 504.

⁹ Tamże, s. 521.

¹⁰ Cyt. za: J. Kallenbach, *Zygmunt Krasieński. Życie i twórczość lat młodych (1812–1838)*, t. 1, Lwów 1904, s. 17.

¹¹ Biskup koadiutor – w Kościele katolickim prawnie ustanowiony przez papieża biskup, który po śmierci lub awansie biskupa diecezjalnego ma prawo następstwa po nim na urzędzie biskupa diecezji zgodnie z kanonem 403 § 3 kodeksu prawa kanonicznego z 1983 r. Dawniej biskupem koadiutorem nazywano także biskupa bez prawa następstwa, ale wyposażonego w specjalne uprawnienia. Biskup taki określany był mianem koadiutora *sedis datus* w odróżnieniu od biskupa z prawem następstwa określanego mianem koadiutora *personae datus*. Obecnie biskupów koadiutorów *sedis datus* nazywa się biskupami pomocniczymi, a miano koadiutorów zarezerwowane jest wyłącznie dla biskupów z prawem następstwa. W historii spotyka się także często koadiutorów opatów, prałatów, kanoników lub proboszczów, zwłaszcza w odniesieniu do zamożniejszych beneficjów.

cach. Zygmunt Krasiński potwierdził dokument podpisem datowanym z Wiednia 5 stycznia 1838 r. i zalegalizowanym w tamtejszej ambasadzie rosyjskiej. Potwierdziło to ważność dokumentu wystawionego przed laty przez zmarłą babkę¹². Dbała też o dobra położone w Opinogórze. W przeciągu kilku miesięcy pogrzebała drugiego synka, męża i kasztelanową z Opoła. To na niej spoczął ogrom obowiązków, a wśród nich wykształcenie Wincentego i uregulowanie spraw majątkowych. Antonina wyrzekła się towarzystwa i czas zaczęła dzielić między pracę i kościół. Jednak podczas konfederacji targowickiej, gdy w Dunajowcach zakwaterował się marszałek wojewódzki Antoni Złotnicki, Antonina przeniosła się w Płockie.

W latach 1801–1803 młody Krasiński zamieszkiwał początkowo we Lwowie, a potem pod kuratelą matki w Dunajowcach. Do szkół jednak nie uczęszczał, a wiedzę zawdzięczał miłości do książek. Po śmierci swego opiekuna bp. Adama Krasińskiego Wincenty odwiedził Warszawę, gdzie polecony został opiece Stanisława Małachowskiego (1736–1809). W grudniu 1801 r. Małachowski, chcąc uzyskać zgodę matki Wincentego na planowane małżeństwo jej syna, wyprawił go do Dunajowiec na Podole z listem. Wincenty wyjechał do matki i przebywał tam około roku. Powrócił do Warszawy dopiero w lutym 1803 r. Mimo listownych przestróg matki, która pisała 17 marca 1803 r.: „Pamiętaj, że ani pić, ani grać, to słowa wyryte, bo zaprzysiężone pod najświętszym zaklęciem”¹³, Wincenty bawił się w stolicy wyśmienicie. Często bywał na balach i przyjęciach towarzyskich, skupował broń i pancerze, miał konie, doskonałe zaprzęgi, służbę odzianą w bogatą liberię i ubiegał się o kawalerię maltańską¹⁴. Jednocześnie Wincenty czynił starania o rękę księżniczki.

13 września 1803 r. w kościele św. Krzyża w Warszawie jedyny syn Krasińskiej ożenił się z Marią Urszulą Radziwiłłówną, której dziad Albert Radziwiłł był generałem wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego, a ojciec Dominik – rotmistrzem buławy litewskiej. Matka – Konstancja z Czapskich, córka Tomasza, starosty knyszynskiego, po śmierci męża Dominika wyszła powtórnie za mąż za Stanisława Małachowskiego. Antonina Krasińska zapisała swojemu synowi sumę 100 000 złp w gotówce i 5600 dukatów. Druga suma została jednak zaliczona przez nią na poczet długu, który Wincenty zaciągnął rzekomo u matki na kupno wsi Koblewka pod Odessą. Matka przyrzekła również, że dopóki żyje, będzie dawać synowi co roku 10 000 zł srebrem w dwóch ratach półrocznych. W intercyzie uczyniono również zapis, że każdy z małżonków będzie płacił dług za siebie¹⁵. Matka Wincentego nie była zadowolona z tego małżeństwa. Maria Urszula, mimo że bogata i wywodząca się z utytułowanego rodu, była starsza od małżonka o cztery lata i nie była ładna. W dodatku humoru hipochondrycznego.

¹² R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 9, *Województwo podolskie*, wyd. 2 przejrzone i uzupełnione, Wrocław–Warszawa 1995, s. 75.

¹³ Tamże, s. 212.

¹⁴ Tamże, s. 211.

¹⁵ B. Szyndler, *Maria Krasińska i jej listy do Jana Nepomucena Małachowskiego*, „Litteraria” 1982, XIV, s. 170–171.

Młode małżeństwo dwukrotnie przeżywało tragedię związaną ze śmiercią dzieci. Po narodzinach 3 kwietnia 1804 r. zmarła Laura Antonina¹⁶, a potem Helena, urodzona 2 października 1802 r. Zygmunt urodził się 19 lutego 1812 r. w Paryżu.

Antonina wiodła tymczasem życie na Podolu. Odwiedzał ją brat Tadeusz, ks. Nassau, pani kasztelanowa sanocka, starościna liwska, podkomorzyna podolska, jenerałowa Zgleszczyńska¹⁷. Były to osoby znacznie starsze od hrabiny. Dopiero w maju 1805 r. młodzi Krasińscy wybrali się do Dunajowiec na Podole. Bawili tu aż do jesieni. Kolejne spotkanie nastąpiło ok. 1809 r., kiedy to Antonina wybrała się do dzieci w odwiedzinach aż nad Sekwanę do Paryża. Stolica Francji nie przypadła jej do gustu i wróciła do Dunajowiec zniechęcona. Jeszcze wcześniej, w 1808 r. odwiedziła Rzym, gdzie powstały jej portrety oraz popiersie w marmurze¹⁸.

Antonina nie pochwałała bowiem poparcia Wincentego dla Napoleona, któremu był wierny od 1806 do 1814 r. Echa polemiki prowadzonej między Wincentym a matką można zauważyć w liście Wincentego adresowanym do żony, pisany 18 listopada 1812 r. spod Smoleńska: „Ty nie wyobrażasz sobie, jak jestem szczęśliwy, że ona [tj. Antonina Krasińska] mi przebacza i błogosławi. Ja jestem zawsze synem, kocham mego cesarza, poświęcam wszystko Ojczyźnie, ona chce, abym został w Rosji, i to nie powinno zmniejszyć mego przywiązania. Gdybym służył Aleksandrowi, służyłbym mu wiernie. Ale raz służąc Cesarzowi, nie ma ani prywaty, ani straty, ani poświęcenia, którego bym nie zrobił dla niego. Opinie polityczne mogą wydawać potęgę, nie rodziny. Ona jest Rosjanką, a nie Polką”¹⁹.

Od wiosny 1822 r. generał Wincenty Krasiński był już wdowcem. Maria Urszula z Radziwiłłów zmarła na gruźlicę. Pogrzeb odbył się w kościele Kapucynów przy ulicy Miodowej w dniach 14–16 kwietnia 1822 r. Następnie zwłoki przewieziono tymczasowo do Zegrza, na czas dokończenia budowy kościoła w Opinogórze²⁰.

Po pogrzebie żony gen. Krasiński wyruszył z synem w podróż do matki, do Dunajowiec. Chodziło zapewne nie tylko o odwiedzenie matki, ale także o zmianę środowiska i atmosfery dla dziesięcioletniego Zygmunta. Wincentego nie cieszyła raptowna zmiana moralnego i fizycznego postępowania matki. Krasiński w liście do Kajetana Koźmiana z 18 maja 1822 r. pisanego w Dunajowcach donosił: „[...] Znając Twą dobroć donoszę Ci, żeśmy tu 7-go maja stanęli i bardzo dobrze byli przyjęci. [...] gdybym się spóźnił 6 godzin, już nie byłbym zastał matki. Unika ze mną gadać o interesach, niezmiernie się zmieniła, źle je, mało śpi. Tak się żywość wzmogła, że gdy mówi o rzeczy najmniej ważnej to z ogniem i coraz więcej się

¹⁶ W.H. Gawarecki, *Wiadomość o kościele w Krasnym*, [w:] *Pamiętnik historyczny Płocki*, t. 2, Warszawa 1830, s. 137–138; odpis napisu na nagrobku w kościele w Krasnym zmarłej w Warszawie 3 kwietnia 1804 r. Laury Antoniny.

¹⁷ A.J. Rolle, dz. cyt., s. 263.

¹⁸ J. Ruszczycówna, *Portrety Krasińskich w Muzeum Narodowym w Warszawie*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 1966, t. 10, s. 205–294, il. 46 i 47.

¹⁹ Cyt. za: Z. Sudolski, *Wincenty Krasiński i współcześni. Studia i materiały*, Warszawa 2003, s. 31.

²⁰ „Kurier Warszawski” z dnia 22 kwietnia 1822 r., nr 96.

zapalając kończy się w gniewie. Jeszcze się na mnie nie zmarszczyła nawet, gdyż zapomniałem, co to jest tak lub nie, stan ten osłupiałości przystoi mej duszy”²¹.

Z kolei 28 maja 1822 r. Wincenty pisał do Kajetana Koźmiana z Dunajowiec: „[...] Podpułkownik Orliński, oddawca tego listu, opowie Ci najlepiej nasz stan i byt tutaj, gdyż go moja matka bardzo lubi. Pod protekcją Zygmunta łaskawa na mnie, tylko jej stan mocno mnie martwi. Humor zmieniony, od rana do wieczora w gniewie, ale nie na nas, o najmniejsze rzeczy”²².

W liście do Koźmiana datowanym prawdopodobnie w Opinogórze 28 lutego 1823 r. Wincenty Krasieński pisał: „Moja Matka dała na kontrakty z własnej woli, nie proszona, plenipotentowi Janów 100 000 zł., a do mnie pisała, że z głodu umiera. Oto są kobiety. Mnie się zdaje, że gdyby mogła wiedzieć, że o sto łokci pod ziemią znajdzie, przeto wiem do kogo, to by póty kopała, póki by nie wygrzebała”²³.

Gdy po latach Wincenty Krasieński narzekał przyjaciółom na zachowanie syna Zygmunta, otrzymał odpowiednią ocenę swego zachowania względem matki w listach przyjaciół. Stanisław Małachowski, syn Mikołaja, w liście do Kajetana Koźmiana datowanym 29 listopada 1839 r. w Końskich pisał: „[...] I tak z okazji nieukontentowania Wincentego na syna masz wielką rację, że rzadko ojciec zgadza się w wyobrażeniach z synem. [...] Co do Wincentego przypomnij sobie, jak Opinogórska użalała się na niego, co on także o matce mówił. Czy to przeznaczeniem nazwać, czy wymiarem sprawiedliwości nieba. Ojciec pokutuje w synie, za grzechy kiedy był synem, bo Pismo Święte naucza, że dziecko, które zgryzoty rodzicom przynosi, do piątego pokolenia jest karane”²⁴.

Kolejna wizyta wnuka u babki w Dunajowcach miała miejsce jesienią 1825 r. Zygmunt Krasieński powrócił do babki pod opieką swego nauczyciela Piotra Chlebowskiego. Z kolei w 1828 r. Zygmunt spędził w Dunajowcach kilka tygodni z Gaszyńskim. Babka odwiozła ich i przejściowo zatrzymała się w Opinogórze, po czym okrężną drogą wyjechała do Warszawy z panną Rychard, swą damą do towarzystwa.

W 1828 r. hrabina przeniosła się na stałe z Dunajowiec do Warszawy. W liście do Amelii Załuskiej z Warszawy 7 lipca 1828 r. Zygmunt Krasieński pisał o babce: „Sześćdziesiąt koni wypełniło dziedziniec naszego pałacu. Dziesięć powozów i furgonów odbyło swój tryumfalny wjazd. Babuła wysiadła, otoczona przez żeńską i męską służbę pałacową. Widok był patetyczny i wzniosłe wzruszający. Przedwczoraj byłem z Papą w Mińsku na spotkanie Babuli. Szorstkość i zgorzkniałość jej charakteru zmniejszyły się nieco, ale jest tego jeszcze dość, aby uczynić moje życie nieznośnym. [...] Potrwa to ze dwa lub trzy dni, a potem intrygi, awantury i grymasy napełnią dom... Szef sztabu Milberg wyjechał na koniu na

²¹ Krasieński. *Listy do Koźmianów*, oprac. i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1977, s. 503.

²² Tamże.

²³ Cyt. za: Z. Sudolski, dz. cyt., s. 172.

²⁴ Krasieński. *Listy do Koźmianów...*, dz. cyt., s. 637–638.

spotkanie Jej Wysokości, dumnej i możnej pani kasztelanowej z Dunajowiec. [...] Ze wszystkich stron widzę jedynie starość, brzydotę i nudę. Spędzić w ten sposób młodość to gorzej niż umrzeć”²⁵.

W liście z Warszawy z dnia 29 września 1828 r. pisał Zygmunt Krasiński do ojca: „[...] Babuła ciągle jest zdrowa, ale nie w najlepszym humorze. Robię, co tylko mogę, by jej usłużyć i nie gniewać na siebie; po całych godzinach czytam jej z rana Frayssinouse, w wieczór «L’Histoire de la Grande Armée» przez Ségura. To dzieło osobliwe bardzo jej się podobało, bo Ségur zupełnie jednego z nią jest zdania, co się tyczy chęci Napoleona uwolnienia Polski [...]”²⁶.

Czas spędzony w towarzystwie babki jawił się Zygmunutowi jako czas stracony i nudny. W liście do Amelii Załuskiej datowanym w Warszawie na początku grudnia 1829 r. Zygmunt Krasiński pisze: „[...] Papa gra wieczorem z Babułą w nudną pikietę, a ja ziewam przyglądając się [...]”²⁷. W liście z 27 grudnia 1828 r. donosi: „[...] Babuła jest ciągle taka sama, co znaczy, że strasznie się nudzę [...]”²⁸. W liście datowanym w Warszawie 7 lutego 1829 r. pisze: „[...] Babuła, ubrana na czarno z powodu śmierci Cesarzowej, wiecznie siedzi na swoim tronie ze złożonymi poręczami i wielkimi dawkami rozdaje swoje słowa i swoje bury!”²⁹. Chodziło o śmierć Marii Fiodorowny (1759–1828), właściwie Zofii Doroty Augusty ks. Wirtemberskiej, od 1776 r. cesarzowej rosyjskiej, drugiej żony Piotra I, matki cesarza Aleksandra I i Mikołaja I.

W innym liście z lutego 1829 r. donosił Załuskiej: „[...] Babuła jest in statu quo. Nudzę się tak, że nie mogę już ani mówić, ani żyć. Angielskiego uczę się dość szybko. To język bogów. Wołają mnie, bym poszedł do grobowca (tak nazywam salon Babuli)”. Atmosfera wokół starszej hrabiny była więc nieznośna, melancholijna, ciężka i zimna.

Antonina Krasińska pomimo swojego trudnego charakteru kochała jedyne go wnuka, który bał się jej i złorzeczył, ale z czułością nazywał „babułą”. To ona 19 lutego 1829 r. z okazji 17. urodzin Zygmunta ufundowała mu kieszonkowe w kwocie 360 złp. miesięcznie oraz podarowała książeczkę rachunkową oprawioną w półskórek z wyciśniętymi literami „A.K.”. W książeczce tej poeta zapisywał, na jakie cele podarowane przez babkę pieniądze przeznaczał. A były to wydatki na: grę w karty, jałmużny rozdawane hojnie ubogim, teatr, zakup garderoby i książek, m.in. dzieł Mickiewicza, akcesoriów myśliwskich, ale przede wszystkim na słodycze: cukier owsiany, cukierki, biszkopty i syrop.

Przebywając w Genewie, Zygmunt Krasiński prosił babkę o przesłanie mu książek. W liście do ojca z 13 listopada 1831 r. Zygmunt Krasiński pisał: „W ostatnim liście do Babuli nie widząc, że Papa tak rychło nadspieszyc do Warszawy, ośmieliłem

²⁵ Krasiński. *Listy do różnych adresatów*, zebrał, oprac. i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1991, t. 1, s. 131.

²⁶ Krasiński. *Listy do ojca*, oprac. i wstępem poprzedził S. Pigoń, Warszawa 1963, s. 27.

²⁷ Krasiński. *Listy do różnych adresatów...*, dz. cyt., s. 132.

²⁸ Tamże, s. 133.

²⁹ Tamże, s. 134.

się jej prosić, by była łaskawa przysłać mi kilka książek polskich, jako to: «Kazania» Skargi, 2 tomy in octavo czy duodecimo, «Chronikę» Górnickiego, wydania Dmóchowskiego, i tłumaczenie «Jerozolimy wyzwolonej» przez Piotra Kochanowskiego, bo się lękam, bym nie zapomniał polskiego języka [...]»³⁰. W liście z 25 grudnia 1831 r. dziękuje staroście opinogórskiej za książki. Zachwyca się nimi: „Jaką radość uczułem, kiedym przeczytał kilka kartek Skargi, w którym polszczyzna tak dostojna i wyborna, a myśli tak poważne, a proactwa tak dobitne [...]»³¹.

W liście datowanym w Wiedniu 16 czerwca 1832 r. Zygmunt pisał do ojca: „Nie zapomniałem ja i daru dla Babuli, kupiłem dla niej w Wenecji krucyfiks nabijany perłową macicą z Panem Jezusem z słoniowej kości, starożytny roboty»³².

Mieszkanie z matką nie było też lekkie dla jej syna Wincentego. Antonina nie okazywała uczuć, była szorstka, uparta, oszczędna. Niejednokrotnie dochodziło do scysji. W końcu 1831 r. Wincenty Krasiński pisał do Regulskiego, któremu zlecił opiekę dóbr podolskich: „Co będziecie mogli, pieniądze przysyłajcie pocztą mej matce, gdyż się skarży i boi, żeby na potem nie zabrakło; chociaż w tym roku nieszczęsnym, w którym z jednej strony głód, z drugiej rewolucya odebrała 54 000 zł i teraz jeszcze dają 23 000. Nie ma dnia, żeby o pieniądze nie mówiła. Róbcie, co możecie, ale matce tu przysyłajcie»³³. Miała mieć sumy lokowane u Tarnowskich i Szeptyckich, koniecznie nalegała, aby je zwrócili, choć jeszcze nie minął termin. Kiedy odmówili, to groziła procesem. Nie było więc nici porozumienia między synem a matką. Wincenty w liście do Regulskiego miał pisać: „Już znowu moja matka wypędza panny, co wzięła w moment mego wyjazdu. Piszą mi Rybczyński (adiutant hrabiego) i Kossakowski (rządca jeneralny), że wszyscy głowę tracą. Co dzień nowe projekta, nowe chęci i zawsze w furyach, w nieznanym w nikim gniewie. Familia się usunęła. Obcy, co przez nią chce jaki interes zrobić, tylko u niej bywają i na mą prośbę kilka osób ułaskawiono, choć pisze mi, że i tego nie potrafię»³⁴. W liście datowanym 1 marca 1834 r. z Petersburga pisał z kolei: „Na Boga cię proszę, byś jak najprędzej posyłał mej matce pieniądze, gdyż cały mój dom w Warszawie zwaryuje. Kossakowski i Rybczyński uciekli, kobiety stare po mej żonie rozchorowały się. Słowem czyste piekło dla domowych, a oberża otwarta dla obcych – festyn po festynie»³⁵.

Niezbyt urodziwa, ale starannie wykształcona i ambitna, skąpa, a zarazem bardzo gospodarna, o poglądach prorosyjskich. Andrzej Edward Koźmian w liście do Stanisława Egberta Koźmiana datowanym na 15 września 1858 r. w Wiesbaden pisał: „[...] Zygmunt jest w Ems od 13-go, powtórnie dojechałem do niego do Frankfurtu w dzień wyjazdu p. Lizy i przez godzinę widziałem śliczne dzieci Zygmunta, dziewczynka do niego i babki p. Krasińskiej podobna, a ładna, szcze-

³⁰ Krasiński. *Listy do ojca...*, dz. cyt., s. 266–267.

³¹ Krasiński. *Listy do różnych adresatów...*, dz. cyt., s. 151.

³² *Krasiński. Listy do ojca...*, dz. cyt., s. 296.

³³ Cyt. za: A.J. Rolle, dz. cyt., s. 275–276.

³⁴ Cyt. za: tamże, s. 276.

³⁵ Tamże.

gólnej wyrazistą ma twarz, oczy tryskające dowcipem, ma być nad wiek rozsądna, nawet mądra tak, że ją Gaszyński Salomonem nazywa³⁶.

Po raz ostatni Zygmunt widział się z babką w 1833 r. Generał Krasiński pisał w lipcu 1834 r. z Prymuntu do przyjaciela: „Donoszą mi z Warszawy, że moja matka znowu grymasi i dokazuje, ja nie wiem, jak to się skończy, gdyż są momenta, że mi się nie chce wierzyć temu, na co patrzę i co mi donoszą”³⁷. Antonina z Czackich Krasińska zmarła 27 lipca 1834 r. w Warszawie o godzinie trzeciej po południu w swoim mieszkaniu przy Krakowskim Przedmieściu. Jak donosi nam akt zgonu wpisany w księdze parafialnej Świętego Krzyża, dnia 29 lipca o czwartej po południu zgon Krasińskiej zgłosili Franciszek Kossakowski, mający lat 71, i rządcą pałacu Józef Rospendowski, lat 54. Krasińska w chwili śmierci miała 89 lat. Została pochowana w Opinogórze.

W liście do Konstantego Gaszyńskiego z Frankfurtu 23 sierpnia 1834 r. Zygmunt Krasiński pisał: „Moja babka przeszłego miesiąca oddała ducha Panu Bogu. Czy pamiętasz, ileśmy razy jedli obiad u niej w Warszawie? Biedna, sama była bez syna i wnuka, umarła wśród cudzych ludzi”³⁸.

Dunajowce przeszły w ręce Wincentego Krasińskiego, który przynajmniej raz w roku zjeżdżał na Podole. Kiedy jednak w 1844 r. została utworzona ordynacja opinogórska, hrabia stracił zainteresowanie kresowym majątkiem. Po raz ostatni Zygmunt przyjechał wówczas z ojcem na Podole. W 1850 r. Wincenty Krasiński sprzedał Dunajowce Wiktorowi Skibniewskiemu (1787–1859), a syn tegoż sprzedał dobra w 1874 r. Rosjanom. Pod koniec I wojny światowej kościoły i inne budowla Krasińskich w Dunajowcach zostały zniszczone. Generał zakupił w Królestwie Polskim Złoty Potok położony w okolicach Częstochowy.

BIBLIOGRAFIA

„Inwentarz pałacu Krasińskich w Warszawie”, *Krasiński. Listy do plenipotenty i oficjalistów*, zebrał, oprac. i wstępem opatrzył Z. Sudolski, Warszawa 1994.

„Kurier Warszawski” z dnia 22 kwietnia 1822 r., nr 96.

Aftanazy R., *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 9, *Województwo podolskie*, wyd. 2 przejrzone i uzupełnione, Wrocław–Warszawa 1995.

Ajewski K., *Zbiory artystyczne Biblioteki i Muzeum Ordynacji Krasińskich w Warszawie*, Warszawa 2004.

Danowska E., *Dzieje rodziny Czackich na Wołyniu do XVIII wieku*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2015, nr 6/2.

Gawarecki W.H., *Wiadomość o kościele w Krasnym*, [w:] *Pamiętnik historyczny Płocki*, t. 2, Warszawa 1830.

³⁶ *Krasiński. Listy do Koźmianów...*, dz. cyt., s. 599.

³⁷ Cyt. za: A.J. Rolle, dz. cyt., s. 277.

³⁸ *Krasiński. Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, oprac. i wstępem opatrzył Z. Sudolski, Warszawa 1971, s. 85.

- Kallenbach J., *Zygmunt Krasiński. Życie i twórczość lat młodych (1812–1838)*, t. 1, Lwów 1904.
- Koźmian K., *Pamiętniki*, t. 3, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972.
- Krasiński. *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, oprac. i wstępem opatrzył Z. Sudolski, Warszawa 1971.
- Krasiński. *Listy do Koźmianów*, oprac. i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1977.
- Krasiński. *Listy do ojca*, oprac. i wstępem poprzedził S. Pigoń, Warszawa 1963.
- Krasiński. *Listy do różnych adresatów*, zebrał, oprac. i wstępem poprzedził Z. Sudolski, t. 1, Warszawa 1991.
- Rolle A.J., *Babka poety*, [w:] *Opowiadania historyczne*, seria 7, Lwów 1891.
- Ruszcycówna J., *Portrety Krasińskich w Muzeum Narodowym w Warszawie*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 1966, t. 10.
- Sudolski Z., *Wincenty Krasiński i współcześni. Studia i materiały*, Warszawa 2003.
- Szyndler B., *Maria Krasińska i jej listy do Jana Nepomucena Małachowskiego*, „Litteraria” 1982, XIV.
- Wójcik A., *Zamek w Dzikowie*, Tarnobrzeg 2000.

Life, Personality, and Relationships with Relatives of Antonina Krasińska née Czacka

The article is devoted to Antonina Krasińska née Czacka, the mother of General Wincenty Krasiński, grandmother of Zygmunt Krasiński. She came from a distinguished family in the Republic of Poland – she was the sister of Tadeusz Czacki, the founder of the Krzemieniec Secondary School, and the niece of Stanisław Małachowski, the Marshal of the Four-Year Sejm.

Keywords: Antonina Krasińska née Czacka (1756–1834), grandmother of Zygmunt Krasiński